

STARY SPRZĘT, FAWORYZOWANIE WOT, JAKOŚĆ MUNDURÓW - RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH PISZE DO MON PO KONTROLI W BIAŁYMSTOKU

Stary i niebezpieczny sprzęt transportowy, priorytetowe traktowanie obrony terytorialnej kosztem wojsk operacyjnych, jakość umundurowania i wciąż obowiązujące przepisy o obniżce uposażenia na czas choroby - to problemy, na jakie wskazywali żołnierze 18 Białostockiego Pułku Rozpoznawczego, gdzie kontrolę przeprowadził Rzecznik Praw Obywatelskich. Z jego wystąpienia do MON wynika też, że żołnierze chwalą zniesienie 12-letniego limitu służby kontraktowej.

Kontrola przestrzegania praw i wolności obywatelskich to jedna z form działalności RPO. Takie inspekcje odbywają się także w jednostkach wojskowych. Najnowsza została przeprowadzona w 18 Białostockim Pułku Rozpoznawczym. - *Celem kontroli było zapoznanie się z warunkami szkolenia i pełnienia służby, zwłaszcza zabezpieczenia socjalnego, realizacji uprawnień w zakresie zabezpieczenia mundurowego, bezpieczeństwa i higieny służby oraz funkcjonowania systemu kadrowego. Kontrolowano również funkcjonowanie systemu skarg oraz przestrzegania procedur dyscyplinarnych* - napisał RPO dr Adam Bodnar w pokontrolnym wystąpieniu do szefa MON Mariusza Błaszczaka. Dokument został opublikowany w piątek.

W ocenie wojskowych - pisze RPO - najistotniejszy problem dotyczy wiarygodnego informowania żołnierzy, zwłaszcza podoficerów, o możliwości odpowiedniego, indywidualnego planowania rozwoju służbowego. Struktura pułku utrudnia podejmowanie racjonalnych i efektywnych decyzji w tym zakresie - ustalili kontrolerzy z Biura RPO na podstawie rozmów z żołnierzami. Wskazywali oni, że dla podoficerów młodszych nie ma w pułku odpowiednich stanowisk, co wpływa na brak możliwości awansu, jeśli zajmuje się stanowisko dowódcze.

Z relacji RPO wynika też, że żołnierze białostockiego pułku powszechnie zwracali uwagę na niską jakość sprzętu, zwłaszcza tego, który służy do transportu. Jednocześnie wskazywali, że sąsiedni batalion lekkiej piechoty utworzony w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej dostaje najnowsze wyposażenie.

Praktycznie wszyscy żołnierze kontrolowanej jednostki wskazywali na niską jakość posiadanego sprzętu wojskowego, zwłaszcza transportowego, który z reguły przekracza 30 lat eksploatacji i nie jest w stanie zabezpieczyć prawidłowego wykonania nałożonych na nich zadań służbowych. Jakość tego sprzętu zagraża ponadto bezpieczeństwu samych żołnierzy. Remontowane przez stację remontową podległą

właściwemu Wojskowemu Oddziałowi Gospodarczemu (WOG), pojazdy jednostki przekazywane są często jako niesprawne i nienadające się do dalszej eksploatacji. W powyższym kontekście wskazywano, że w tym samym kompleksie koszarowym mieści się Batalion Obrony Terytorialnej, który w odróżnieniu od kontrolowanej jednostki jest wyposażony w najnowszy sprzęt (w tym transportowy, uzbrojenie, umundurowanie itp.). Dzieje się tak, chociaż ów sprzęt jest użytkowany tylko w czasie 16-dniowego szkolenia żołnierzy tego rodzaju wojsk. Priorytetowe traktowanie potrzeb w zaopatrzeniu tej jednostki oraz brak realizacji podstawowych potrzeb kontrolowanej jednostki operacyjnej, prowadzi do kierowania przez żołnierzy wniosków o przeniesienie do formowanego Batalionu OT. Wnioski te ponadto są motywowane możliwością objęcia atrakcyjniejszych stanowisk, także pod względem płacowym i zaopatrzeniowym. Żołnierze twierdzą, że tworzenie tej jednostki OT odbywa się kosztem ograniczenia zaopatrzenia w niezbędny sprzęt jednostek operacyjnych.

wystąpienie Rzecznika Praw Obywatelskich do Ministra Obrony Narodowej

WOT odpowiada: szkolimy się dłużej niż sądzą żołnierze z Białegostoku

Rzecznik Dowództwa WOT ppłk Marek Pietrzak, pytany o wystąpienie RPO do MON, podkreślił, że terytorialsi używają takiego samego uzbrojenia i wyposażenia jak żołnierze pozostałych rodzajów sił zbrojnych. – *WOT jest nową formacją i zakupy pewnych partii nowego sprzętu czy też uzbrojenia są racjonalne w perspektywie ich użytkowania przez kolejne dziesięciolecia* – powiedział ppłk Pietrzak.

Zaznaczył też, że sprzęt WOT jest używany nie tylko podczas 16-dniowego szkolenia podstawowego, ale także w czasie innych zajęć, które obejmują minimum dwa dni szkolenia w miesiącu oraz dwutygodniowe szkolenie zintegrowane. – *Szkolenie to jest intensywne, wymagające i równie trudne jak to prowadzone w wojskach operacyjnych* – powiedział ppłk Pietrzak. Dodał, że dla zdecydowanej większości służących w WOT żołnierzy zawodowych zmiana stanowiska nie wiązała się z awansem. Zwrócił też uwagę, że niejedynemu żołnierzowi terytorialnej służby wojskowej został już żołnierzem zawodowym i przeszedł do wojsk operacyjnych, co świadczy o tym, że WOT to inwestycja.

RPO w wystąpieniu do MON pisze także, że szereg negatywnych ocen padło pod adresem obowiązującego w wojsku systemu zmniejszania uposażenia do 80 proc., jeśli żołnierz jest na zwolnieniu lekarskim. – *W ocenie żołnierzy, prowadzi to w praktyce do rezygnacji z pomocy lekarskiej, odmów przyjęcia zwolnienia lekarskiego i stawiania się chorych żołnierzy do służby, także w czasie szkolenia poligonowego* – napisał Rzecznik do MON.

Takie rozwiązanie zostało wprowadzone z inicjatywy rządu PO-PSL w 2014 r. nie tylko w wojsku, ale także w służbach mundurowych i specjalnych. PiS, wówczas w opozycji, głosowało przeciw tym przepisom, a następnie obiecywało, że je zmieni po objęciu władzy. W październiku 2016 r. Mariusz Błaszczak, wtedy szef MSWiA, informował związkowców ze służb mundurowych, że zapadła decyzja o przygotowaniu nowelizacji tej ustawy tak, aby w ciągu roku 30 dni zwolnienia lekarskiego funkcjonariuszy było płatne w 100 proc. Odpowiednie przepisy nie zostały jednak do tej pory uchwalone.

Czytaj też: [Czy grozi nam "mundurowy" protest? Związkowcy o swoich postulatach](#)

Żołnierze 18 pułku rozpoznawczego z niepokojem sygnalizowali także brak wojskowego lekarza podczas szkolenia na poligonie. Ich zdaniem opieka medyczna w cywilnych placówkach nie spełnia nawet podstawowych potrzeb. – *Żołnierze spotykają się z odmowami udzielenia pomocy medycznej w okolicznych szpitalach* – napisał RPO. Obawy budzi także brak gwarancji ochrony przed chorobami przenoszonymi przez kleszcze w sytuacji, gdy z jednej strony szkolenie odbywa się w kompleksach leśnych, a z drugiej – w jednostce brak izby chorych i lekarza wojskowego.

Rzecznik w piśmie do ministra odnosi się także do potrzeby zorganizowania sprawnego systemu kontroli jakości umundurowania i wyposażenia. – *Jak twierdzą żołnierze, testowane przez nich nowe wzory umundurowania w większości oceniane są pozytywnie. Jednak z chwilą wdrożenia do produkcji ich poziom odbiega od produktów testowanych zarówno pod względem wykonania, jak i jakości użytych materiałów* – napisał RPO.

Czytaj też: [MON po Dragonie: 100 tys. dodatkowych mundurów, 20 tys. hełmów i zmiany w systemie zaopatrzenia](#)

Prócz wymienionych wyżej problemów w wystąpieniu Rzecznika do MON jest jeden pozytyw. W ten sposób żołnierze oceniają bowiem zmianę przepisów, która zniosła limit maksymalnie 12-letniej służby kontraktowej, co dotyczy przede wszystkim szeregowych zawodowych. Ta, wprowadzona w 2016 r. zmiana – zdaniem żołnierzy, z którymi rozmawiali przedstawiciele RPO – spowodowała poprawę dyscypliny i jakości wykonywania obowiązków służbowych. W ocenie samych wojskowych, widać, że żołnierze dążą do uzyskania wysokich ocen służbowych, które najlepszym z nich dają szansę na kolejny kontrakt.

Czytaj też: [Prezydent podpisał ustawę o zniesieniu ograniczenia czasowego kontraktowej zawodowej służby wojskowej](#)

Przed przygotowaniem niniejszego materiału Defence24.pl zwróciło się do MON z prośbą o stanowisko do spraw, o których napisał RPO. Poinformujemy o odpowiedzi, jak tylko ją dostaniemy.

Czytaj też: [Hełmy stalowe wciąż w armii. Problemy z renowacją](#)